

SŁOWO

Wilno. Wtorek 28 grudnia 1926 r.

Redakcja i Administracja: ul. Ad. Mickiewicza 4, Warszawa od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 224, drukarni 262

PRZEMIERA miesięczna z odroczeniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł
zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80255W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego nr 20 groszy
Opłata pocztowa nie wliczona w cenę
Redakcja reklamów nie zamawionych nie zwraca

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRODEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOŁPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9
SWIR — ul. 3-go Maja 5
WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Wywiad z Marszałkiem Piłsudskim.

Świąteczny „Głos Prawdy” przynosi następujący wywiad z Marszałkiem Piłsudskim.

— Jedyne zarządzenie, wydane przezemnie, polegało na możliwie bacznej i wydajnej obserwacji samych wypadków, rozgrywających się w Kownie, jak i naszej z Litwą granicy. Nie będę przeczył, że nerwy administracji i garnizonów pogranicznych były narażone na bardzo silną i wielką próbę, gdyż, jak pan wie, stosunek Litwy do Polski stanowi najzupełniejszy wyjątek, bodaj w całej Europie, gdy Litwa nie uznaje stanu pokoju między nią a Polską. Kiedy więc rozrywała się gruntnie władza centralna w Kownie, na granicy nie istniała wówczas żadna władza i każdy swawolik lub nawet rozbójnik, podniecony stanem wojny, który Litwa w stosunku do nas utrzymuje, mógł spokojnie, w imieniu Litwy, taką wojnę rozpoczynać. Niema bowiem wątpliwości, że ten nieco przydługi okres wychowywania ludzi z pominięciem pokojowego zachowywania się, jaki utrzymywały rządy litewskie względem Polski, dać musi zawsze pewną ilość ludzi, dla których prawa, cechujące stan pokoju wśród cywilizowanych państw, nie istnieją. I chociaż rozumiem całą niemożliwość prowadzenia z nami wojny przez sąsiedztwo z nami państwo, gdy zanika kontrola, oraz nie widać ręki odpowiedzialnego, więc ostatecznie w obchodzeniu się z zapakami, wzniecającymi pożar, — otwierając się wszelkie możliwości dla części ludzi wychowanej w niezdrowej atmosferze wewnętrznego pozwalania sobie na wybryki w stosunku do sąsiada, czynienia tych wybryków na własną rękę. To też, powtarzam, niepokój całego pogranicza wzrastał z dniem każdym, wobec obłąkiego i przewlekłego trwania kryzysu na Litwie.

Osobiście, jako szef rządu, nie pozwoliłem na żadne kroki, celowo zmniejszenia sił na naszej granicy z Litwą. Kierowałem się przytem głębokim zaufaniem, jakie wyrobiłem sobie na podstawie własnej obserwacji w stosunku do ludności, zamieszkującej obie strony linii granicznej. Jest to bowiem ludność, która może najwięcej cierpieć wskutek tych anormalnych, jakoby wojennych stosunków, narzuconych jej przez bieżące rządy litewskie. Ileż bowiem jest tam cichych tragedii, gdy związki rodzinne są brutalną ręką zrywane, a związki sąsiedzkie, przez wieki uświęcone, niemożliwe do utrzymania. Z prawdziwą też przyjemnością stwierdzić mogę, iż przy moim nakazie nie wzbraniając swobodnego przekraczania granicy i na jedną i na drugą stronę, przy użyciu surowej, centralnej ręki z Kowna, poraz pierwszy od kilku lat być może, matka mogła uściśnić swoje dzieci, a przyjaciele uściśnić sobie ręce.

Obliczenia moje okazały się słusznymi. W przeciagu całego kryzysu, trwającego dość długo, nie mieliśmy ani jednego wypadku granicznego, tak, iż spókoj nie był nigdzie zakłócony.

Ograniczyłem się więc — powtarzam — tylko do nakazu zdwojonej baczności i zwiększonej pracy obserwacji. Wszelkie więc plotki i uwagi, takiej czy innej prasy, nie mają żadnych podstaw.

Rząd polski, więcej niż przed miesiącem, miał ściśle informacje, że Litwa ma wejść w okres, gdy nabrzmieją problemy będące rozstrzygnięciem siła, już z enuncjacji i z wynurzeń, które obecnie są publikowane, daje się spostrzec fakt, iż odbywały się w tym kraju jakgdyby wyścigi, między różnymi ugrupowaniami w próbach dokonania przewrotu. I sam ten fakt musi niekiedy wzbudzać wątpliwości co do szybkiego załatwienia wszystkich spraw, wzbudzających taki własnie stan rzeczy w tym kraju. Dodam, że przecież poprzedni rząd opierał się na większości sejmu dość świeżo wybranego i zebranego w Kownie.

Gdy zestawimy wszystkie te fakty, wydawać się może, iż obecna sytuacja wygląda, jak prowizorium. Nieraz jednak, właśnie prowizoria są najbardziej trwałymi urzędzeniami.

Czy rząd p. Waldemarsa będzie tem szczęśliwym prowizorium na Litwie, zależy to będzie — zdaniem moim — głównie nie od czego innego, jak od tego, czy zdoła on oswobodzić się od nieco zbyt niepowściągliwych orzeczeń, określeń i formuł, tak dobrze znanych i nam i całemu światu, a które stanowiły niejednokrotnie powód do zniechęcenia, jakie ciężko odczuwać musieli na sobie Litwa w stosunkach wzajemnych narodów i państw.

Niepewna sytuacja w Kownie.

Z Kowna donoszą, że na Litwie w ciągu ostatnich kilku dni panował zupełny spókoj. Kursują tam pogłoski, że nowy rząd obawia się możliwości wystąpienia ze strony opozycji, która jakoby organizuje się i przybiera na sile. Oznaką pewnej dezorientacji czynników rządzących są częste bezplanowe aresztowania osób podejrzanych o wrogie stosunek do przewrotu i to wyłącznie na podstawie ich dotychczasowej przynależności do przeciwnego obozu politycznego. Wielu z tych aresztowanych wkrótce po aresztach zostaje zwolnionych dla braku wszelkich realnych dowodów winy. Aresztowania te są komentowane jako zapowiedź, że rząd uciekać się będzie do środków bardzo radykalnych w stosunku do osób w jakimkolwiek bądź stopniu zaangażowanych w akcję przeciwstawną. Oddziały wojskowe zachowują się biernie i są posłuszne rozkazom zwierzchników. W kołach wojskowych mówią o przewidywanym ustąpieniu generała Żukauskasa ze stanowiska naczel. wodza armii litewskiej.

Policja polityczna brała udział w spisku.

RYGA, dn. 27 XII. PAT. 24 XII przybył do Rygi leader frakcji socjal. demokratycznej sejmu litewskiego Pleczkaitis. Pleczkaitis oświadczył, że socjal. demokraci postanowili brać udział w posiedzeniach sejmu. Na pytanie, dlaczego obalony rząd nie wiedział o projektowanym zamachu, Pleczkaitis odpowiedział, że całą winę ponosi policja polityczna, której urzędnicy przyjęli na służbę przed wyborami majowymi wiedzieli o planowanym puczu, jednakże nie przedsięwzięli środków zapobiegawczych i nie zakomunikowali o groźbach niebezpieczeństwie właściwym władzom. Poza tem Pleczkaitis wyraził pewność, że Laudininkowie również wezmą udział w pracach sejmu.

Waldemaras jedzie do Kłajpedy.

RYGA, dn. 27 XII. PAT. Według nadeszłej tu depeszy agencji Wolffa premier litewski Waldemaras dziś albo jutro wyjeżdża do Kłajpedy dla wyjaśnienia kwestji wysiedlenia obywateli niemieckich.

Pismom białoruskim wstęp do Kowna wzbromiony.

Litewskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało ostatnio zakaz wwozu w granice Litwy wszystkich bez wyjątku pism białoruskich wychodzących w Wilnie. W ten sposób nie będą miały wstępu do Kowna „Nasza Sprawa”, „Narodny Zwon”, „Sielskaja Niwa”, „Krynica”, „Bielaruskaja Chatka” i inne.

Gość z Kowna w noc Wigilijną.

W dniu Wigiliji Bożego Narodzenia przekroczył naszą granicę huzar litewski i putku, stacjonującego w Kownie, niejaki Piper — Polak. Zbieg opowiada, że już w kwietniu r. b. usiłował przedostać się do Polski, ale niefortunnie i został osadzony w areszcie. O ostatnim przewrocie mało może powiedzieć, gdyż pozostawał w areszcie i zawiązując ogólnemu zamieszaniu uciekł przez granicę. — Zapytany o nastroj armji twierdzi, że w swej masie, wcale nie jest wojowniczo nastrojona wobec Polski. W szeregach znajduje się dużo Polaków kościelnych.

Ostatnie wystąpienie wojsk tłumaczy rozkazami oficerów wyższych, którym żołnierze chętnie usłuchali przerywając monotonne życie koszarowe.

Primo de Rivera o polityce Hiszpanji.

PARYŻ, 27 XII. PAT. Primo de Rivera udzielił korespondentowi Figaro w Madrycie wywiadu, w którym uzasadniał swą politykę wewnętrzną, oraz zapewnił, że publiczne ogłoszenie postulatów Hiszpanji w sprawie Tangeru nastąpiło celowo, chodziło bowiem rządowi hiszpańskiemu o zerwanie z metodą tajnej dyplomacji i wytworzenie dla zagadnienia o charakterze światowym światowej opinii publicznej.

Zbrojenia Stanów Zjednoczonych.

WASZYNGTON, 27 XII. PAT. Przewodniczący komisji morskiej Izby Reprezentantów Butler oświadczył, iż Stany Zjednoczone muszą obecnie budować nowe okręty ponieważ pod względem sił marynarki stoją na 3 miejscu. Koszty budowy wynoszą 40 milionów dolarów.

Spisek komunistyczny w Sofji.

PARYŻ, 27 XII. PAT. „Chicago Tribune” donosi z Sofji, iż wykryto tam nowy na szeroką skalę zakrojony spisek komunistyczny. Aresztowano około stu osób.

Rada Naczelna Stronnictwa Prawicy Narodowej.

W niedzielę, dnia 19 b. m. odbyło się w Warszawie pierwsze zebranie Rady Naczelnej Stronnictwa Prawicy Narodowej przy obecności Zdźsiława hr. Tarnowskiego, jako prezesa Rady, Janusza ks. Radziwiłła, jako wiceprezesa, dra Jana Bobrzyńskiego, jako sekretarza generalnego oraz przedstawicieli wydziałów stronnictwa w Warszawie, Krakowie i Łodzi p. p. Augusta Popławskiego, min. Józefa Targowskiego, dra Kazimierza Jazłowskiego, dra Stanisława hr. Badeniego, prof. Tadeusza Estreichera, Maurycego Poznńskiego, Roberta Geyera, Władysława Średnickiego i dra Maksymiljana Solińskiego. Redaktor A. Beaupré nie mógł przybyć z powodu choroby.

Po zatwierdzeniu regulaminu Rady przedyskutowano i ustalono szereg

aktualnych kwestji, związanych z organizacją i programem działania Stronnictwa. Między innemi postanowiono rozpocząć w najbliższym czasie wydawnictwo organu prasowego stronnictwa w Warszawie, podjąć starania nad opracowaniem szeregu podstawowych projektów, dotyczących najważniejszych zagadnień politycznych i gospodarczych oraz dążyć do nawiązania kontaktu z innemi ugrupowaniami o charakterze zachowawczym celem współpracy w pewnych konkretnych kierunkach.

Ustalono również, że stosunek do innych stronnictw może być regulowany tylko przez Radę Naczelną Stronnictwa. Wreszcie wyjaśniono jednomyślnie, że członkowie Stronnictwa nie mogą być równocześnie członkami innych organizacji politycznych, nie mogą więc także przystępować do Obozu Wielkiej Polski.

Wbrew ogólnemu pacyfistycznemu nastrojowi całej Europy.

2) Niebezpieczeństwo jakie dla Polski stanowi taki kryzys jak obecny: „nieostrożne obchodzenie się z zapakami”.

3) Opinię marsz. Piłsudskiego o trwałości rządu p. Waldemarsa, która raczej pozytywnie czytać należy.

4) Również podkreśleniem jest to, czego marsz. Piłsudski w wywiadzie swoim nie powiedział, a mianowicie o mowie p. Waldemarsa, o jego prowokacjach i jego ofertach pod adresem Polski. Słusznie marsz. Piłsudski uważa i te groźby i te pół-oferty za zamało konkretne, aby na nie odpowiadać.

XX Biskupi i prawo małżeńskie.

W dniu 3 grudnia dzienniki ośmioru zamieściły „uchwały x. x. biskupów”, jako komunikat z konferencji dygnitarzy Kościoła, która miała miejsce w Warszawie pod przewodnictwem księdza Prymasa. Słowo omawiało również te uchwały nie wiedząc, że jest to apokryf. Ani my, ani nikt w Polsce nie przypuszczał bowiem, aby znalazł się ktoś do tego stopnia... odważny, by w kraju katolickim, w Polsce dla celów partyjnych tak beceremonijalnie posługiwać się autorytetem całego gremium biskupów, aby za nich formułować uchwały i tak przez siebie wymyślone uchwały ogłaszać w pismach. „Odwaga” taka gdzieindziej nazywa się inaczej.

Naprawdę sprawa się przedstawiała w sposób następujący. Gremium biskupów powzięło oczywiście szereg uchwał. Treść tych uchwał nie była przeznaczona do wiadomości prasy, zapewniono nas jednak, że nie była ona podobną do apokryfu ogłoszonego w prasie endeckiej. Ośmielamy się domyślać, podkreślając, że to tylko nasz domysł, iż uchwały musiały uwzględnić antykościelną propagandę uprawianą przez niektóre dzienniki zbliżone do rządu. Fakt ten musi boleć episkopat, ale nawet gdyby domysł nasz odpowiadał rzeczywistości, to nie można na podstawie poepienia przez episkopat kierunku uprawianego w sprawach kościelnych przez pewne gazety, przesądzać o stosunku episkopatu do rządu, tak samo jak naprzykład ze stosunku konserwatystów do p. min. Moraczewskiego, członka obecnego gabinetu, nie można wnioskować o stosunku konserwatystów do całego gabinetu i do pp. Meysztowicza i Niezabyłowskiego. To takie jasne. Pisma, które istotnie często (zresztą zupełnie niepotrzebnie i niepoważnie) popierają p. Hodorę i tak wspaniałą pod względem intelektualnym, cywilizacyjnym ekspozyturę nowoczesności jak organizację Marjawitów, która to organizacja naszym skromnym zdaniem jest tylko mieszaniną zabobonu, patologji seksualnej i kryminalnej spekulacji na ciemności naszego ludu — pisma te „popierają” rząd marsz. Piłsudskiego — oto i wszystko. Ale kto dziś tego rządu nie „popiera”? Jeden „obóz”, ale i „obóz” jeszcze obozuje, — a nie przeszedł do formalnego na rząd natarcia.

Natomiast staropolskie „kto pod kim dolki kopie, sam w nie wpada”, — sprawdziło się dokładnie na prasie endeckiej. Chodziło jej o wykopanie nieufności i pomiędzy episkopatem a rządem, o nadanie konferencji xx. biskupów opozycyjnego charakteru. Otóż Kancelarja Księdza Prymasa wydała komunikat, który jest nie tylko stanowczą dezawuacją tego rodzaju fałszywych poglądów, lecz i manifestacją lojalności wobec rządu. Pierwsze słowa komunikatu brzmią:

1. Konferencja biskupów metropolitów nie miała potrzeby określać i nie określała zasadniczego stanowiska episkopatu wobec rządu, gdyż stosunek ten jest jasno określony nauką katolicką o władzy państwowej i konkordatem. Na tem polu nie było i nie ma wśród biskupów różnicy zdań.

Należy tu podkreślić, że lwia część zasług, rozplątania i wyjaśnienia intrygi przypadku p. ministrów sprawiedliwości, Aleksandrowi Meysztowiczowi który działał tu jako członek gabinetu i jako polityk katolicki, do którego episkopat ma zaufanie całkowite.

Na konferencji biskupów niewątpliwie podnoszony był fakt, że w komisji kodyfikacyjnej (instytucji stałej, złożonej z uczonych prawników, od politycznego charakteru rządu zupełnie niezależnej) omawiany jest cywilny projekt prawa małżeńskiego. Małżeństwa cywilne istniały w Prusach, w skromniejszych granicach także w Austrii. Episkopat przeciwni wprowadzeniu tej instytucji do esencjonalnych składników

uogodnionego prawa Rzeczypospolitej. Opinię polską jest całkowicie na tym punkcie zdezerjentowana. Polska jest krajem, w którym katolicyzm jest o tyle silny formalnie, o ile słabe jest jego zrozumienie, znajomość dogmatów, nauki, ideałów katolickich. Rozmawiałem kiedyś z wybitnym przedstawicielem chadecji:

„Nie rozumiem właściwie — powiedział mi ten pan, — dlaczego episkopat tak się upiera przy wyłączności małżeństw kościelnych. Kościół uważa małżeństwo cywilne za równoznaczne z pożyciem w konkubinacie. Ale czyż nie byłoby lepiej, aby pewna część katolików żyła w konkubinacie, aniżeli ta ucieczka od Kościoła, to przyjmowanie nauki Kalwina przybierające masowy wprost charakter”.

Myślmy, iż rozumowanie tego pana było zarówno odległe od katolickich ideałów, jak od interesów Kościoła, jako organizacji, jako owego „kościół walczący”, czyli organizacji walczącej o swoje ideały.

Mało kto u nas, mówiąc poprostu, wie co to jest pojęcie *małżeństwa katolickiego*, tak jak je podaje nauka kanoniczna i mało kto wie, że wysoki ideał *małżeństwa katolickiego* różni się w sposób zasadniczy nie tylko od racjonalistycznego traktowania małżeństwa przez kościoły protestanckie, lecz także od tego, jak pojmujemy sakrament małżeństwa Cerkiew prawosławna. Tak często się słyszy zdanie, wypowiadane na zebraniach towarzyskich: „Jaka szkoda, że Kościół katolicki nie uznaje rozwodów”. Zdania takie, które często się słyszy jest tylko dowodem jak dalece u nas posunięta jest ignorancja w sprawach katolickich, i jak dalece ludzie, którzy głos zabierają w sprawach regulowania stosunku Kościoła do państwa tej swej ignorancji się nie wstydia. Kościół katolicki aby zgodzić się na rozwody, musiałby się rozstać ze swoją doktryną o istocie *małżeństwa katolickiego*, jednym z najpóźniejszych ziaren różańca swej nauki, doktryną idealną i głęboką, na dnie której znajdujemy przekonanie pierwszych chrześcijan iż „jeden mężczyzna znać powinien jedną tylko niewiastę”.

Ale nie o sam dogmat tu chodzi którego dążenie do ideałów, którego anty-utylitarna gotyckość, którego typowa katolickość, taka z Piusa X-go, który mówił: „katolicyzm ma właściwość pionu, odchylenia nie znosi”, — przysparzała po przez wieki Kościołowi katolickiemu wielu jawnych i skrytych przeciwników i była powodem wielu sejsy. Chodzi nam o *organizacyjne* znaczenie dla Kościoła utrzymania stanu obecnego prawa małżeńskiego.

Instytucja małżeństwa jest dziś tą bramą przez którą organizacja Kościoła wchodzi efektywnie, realnie, rzeczywiście do życia społecznego, może je regulować. Państwo nowoczesne w przeciagu wieków odebrało Kościołowi wszystkie te formy ingerencji do życia społecznego, którei niegdyś rozporządzał, *prócz tej jednej*. Kiedy i prawo małżeńskie zostanie odebrane Kościołowi, *rozdział Kościoła od państwa, od społeczeństwa* efektywnie zostanie dokonany.

Kościół katolicki musi i powinien bronić tej jedynej formy ingerencji do życia społecznego, która mu pozostała. Kościół katolicki nie szerzy swej nauki mieczem, żelazem jak niegdyś Mahomet, ani przymusem, lecz czynnikami moralnymi i perswazją, ale Kościół katolicki musi dbać o to, by katolicyzm *wzrósł* w społeczeństwo, aby stał się czemś nie odświętnym, uroczystym i od codziennego życia wyodrębnionem, lecz czemś co właśnie *organicznie* wchodzi w tę codzienność życia, przesycia tę codzienność, wchodzi w umysłowość każdego człowieka, ponieważ w krew i życie społeczeństwa.

Sejm i Rząd.

Min. Aleksander Meysztowicz

W dniu wczorajszym bawił w Wilnie Minister Sprawiedliwości p. A. Meysztowicz.

O godz. 1 po poł. Pan Minister odbył konferencję z wojewodą wileńskim p. Wl. Raczkiewiczem.

Dekret prasowy.

WARSZAWA, 27 XII (tel. wł. Słowa). Sezon polityczny jeszcze się nie rozpoczął. Większość członków rządu bawi na kilkudniowych ferjach poza Warszawą. W Sejmie panują pustki.

Pewne zainteresowanie wywołał nowo-opracowany przez Radę Prawniczą dekret prasowy, który ma być wniesiony jeszcze przed 1 szym styczniem. Dekret ten przewiduje we wszystkich sprawach jurysdykcje sądów w trybie przyspieszonym.

Rząd Rzeszy odpowie na notę polską.

WARSZAWA, 27 XII (tel. wł. Słowa). Z Berlina donoszą, że rząd Rzeszy zamierza odpowiedzieć na ostatnią notę w sprawie wystąpienia pos. Emmingera z powodu wyborów na Górnym Śląsku w drodze dyplomatycznej. W odpowiedzi swej rząd Rzeszy ma podobno utrzymać dotychczasowy swój punkt widzenia zaznaczając iż przemówienie pos. Emmingera nie było mieszaniną się do spraw wewnętrznych Polski.

Każda nawet najuboższa Matka prenumeruje dwutygodnik

„DZIECKO I MATKA”

poświęcony zdrowiu i wychowaniu dziecka do lat 7-miu.

Miesięcznie 1 zł.

Adm. Warszawa, Krak. Przedm. 99.

Konto P. K. O. Nr 12,900.

Pisałem kiedyś, że moim zdaniem dzielić psychikę społeczeństw Europy należy według cech najbardziej codziennych, najbardziej powszednich. Mówiłem o psychologii piwa, psychologii wina, psychologii herbaty i psychologii czarnej kawy, na które to psychologie dzielą się ludy kontynentu Europy: świat łaciński, świat niemiecki, pełna neuraastenji, nostalgji i azjatyckiej tajemniczości Rosja, oraz słodko-leniwy bliski wschód turecko-balkańsko-rumuński. Przypominam to, jako ilustrację realistycznej metody w badaniu psychologii społecznej. By trzymać w karkach tą psychologię społeczną, należy działać nie tylko środkami odświętnymi, uroczystymi, majestatycznymi, ale także środkami *wchodzącymi w codzienność, w powszedniość* życia każdej jednostki. Takie zadanie spełniały posty. Miały one za zadanie utrzymać każdą jednostkę *w ciągłej dyscyplinie* wobec katolicyzmu. Symbolizowały to, że katolicyzm przesycia całe życie katolika począwszy od jego chwili heroiczynej, a kończąc na najbardziej codziennie powszedniości.

«Do celów idealnych środkami realnymi». — Kościół katolicki jest zbyt starą i zbyt mądrą instytucją, aby odrzucić drugą część tej maksymy. Wiek XIX, wiek ateizmu walczył natomiast z Kościołem. Wiek XX przyniósł z sobą nowy mistycyzm, przyniósł z sobą rozbudzenie sentymentów religijnych, przyniósł z sobą nowe zatrzymanie się myśli ludzkiej przed tęsknotą do nieśmiertelności i zagadką bytu. Wprowadzanie w życie społeczeństwa jaknajwiększej ilości pierwiastków moralnych — oto główne zadanie, które Kościół wyniósł na swoim sztandarze. Udzielanie małżeństw, błogosławienie rodzinie, i tą drogą efektywne realne współdziałanie z państwem przy rzeźbieniu charakteru społeczeństwa — oto postulat pracy, oto forma w którą wprowadzanie do życia społecznego pierwiastków moralnych się wylewa. Episkopat polski broni dla Kościoła tego posterunku i my razem z nim.

Gal.

Odsłonięcie polskiej tablicy pamiątkowej w Erd koto Budapesztu.

Z powodu uroczystego poświęcenia pomnika Ludwika II króla węgierskiego poległego 29 sierpnia 1526 roku we walce z Turkami pod Mohaczem, powołaj pan baron Albert Nyary prezydent stowarzyszenia węgiersko-polskiego wraz z sekretarzem tego stowarzyszenia panem Ferdynandem Leonem Miklossem myśli uroczystości pamiątkowej bohaterów Polaków — którzy wówczas pod dowództwem słynnego Lwiwarda Gnojeńskiego walcząc za ziemię węgierską razem z ich wodzem pozostawili życie na polu bitwy — przez umieszczenie tablicy pamiątkowej. Obie uroczystości t. j. poświęcenie pomnika i odsłonięcie tablicy odbyły się w dniu wczorajszym z niezwykle nastrojem świątecznym wobec niezliczonego tłumy ludności całej okolicy i przedstawicieli władz i stowarzyszeń. Pomiędzy innymi byli tam: żupan okręgowy hrabia Viktor Szechenyi, rada ministerstwa Stefan Dessewffy, konsul polski Dr. A. P. Strakosch, prezydent stowarzyszenia węgiersko-polskiego baron Albert Nyary, dyrektor muzeum historyczno-wojennego o Aleksander Hegeodis i Kamillo Agghazy, sekretarze tegoż muzeum Giza Thurner i Dr. Bela Bevilacqua, profesor uniwersytetu Dr. Ludwik Szadeczki członek akademii umiejętności w Krakowie, który w pięknej przemowie skreślił historyczny rozwój stosunków polsko-węgierskich. Ferdynand Leon Mikoss sekretarz honorowy izby handlowej polsko-węgierskiej, Dr. Jan Bartel dyrektor rymunarsko-salgatorskich hut żelaza i Dr. Ludwik Mészáros ostatni z burmistrzów węgierskich miasta Bardoywa.

Gości polskich powitał pan Dr. Bevilacqua następująca polską przemową:

Bracia Polacy!

Szczęśliwym okolicznością stworzoną przez poważny duch obecnych czasów zawiązujemy, że tu w tym sławnym miejscu historycznym znowu słyszymy odźwięki tak miłego, ukochnego języka waszej ojczyzny, tak jak niegdyś w bolesnym roku dziejowym 1526.

Wtedy bowiem przed 400 latu poświęcił tu życie swoje za ziemię węgierską znakomity wódz polski Lwiward Gnojeński, wojewoda gnojeński, a razem z nim 1500 walecznych Polaków.

W dniu dzisiejszym poświęconym wiecznej pamięci tych bohaterów odnawiamy węzły węgiersko-polskiej przyjaźni.

Polacy! Wyście byli z nami za czasów Jagiellońskich, za czasów Anjou i za Stefana Bathoryego! Wyście nas wspierali pod Rakoczem i pod Koszutem!

Nazwiska Bema, Debińskiego, księcia Woronieckiego, Zamoyskiego, Rutkowskiego, Grabowskiego, Wysockiego i Grudzińskiego są wyte głębo w sercu każdego Węgra! Błogosław Boże i nadal przyjaźń węgiersko-polską!

Błogosławieństwo Boże dla szlachetnego polskiego narodu!

W imieniu Polaków podziękował konsul polski pan Dr. A. P. Strakosch gorącymi słowami.

Nastąpiło odsłonięcie tablicy przez barona Alberta Nyary'ego, który w serdecznych wyrazach skreślił od czasów historycznych trwające braterstwo polsko-węgierskie. Na tablicy znajduje się napis:

„W lipcu 1526 roku bawił tu w drodze z Budy do Ercsi wraz z 1500 bojownikami znakomitej polskiej piechoty wojewoda polski Lwiward Gnojeński dla przyłączenia się w taborze tolańskim do armii króla Ludwika II. Tam pod Mohaczem i oni poświęcili życie dla Boga, za braci Węgrów i kulturę europejską.”

Piękną tę uroczystość zakończono odpowiadaniem hymnu polskiego i węgierskiego.

„Traktat Wersalski stał się nonsensem...”

Główny ze swej propagandy zbliżenia niemiecko-francuskiego na gruncie gospodarczym przemysłowiec niemiecki Arnold Rechberg pisze na szpaltach „Neue Freie Presse” że:

dzięki zawarciu sojuszu gospodarczego między przemysłem niemieckim i francuskim, traktat Wersalski stał się nonsensem. Zawarty w gospodarce dziedzinie sojuszu, który, będąc naturalnym i koniecznym, będzie trwał i coraz bardziej się wzmacniał, Francja i Niemcy nie mogą dłużej pozostać wrogami w dziedzinie polityki. Zresztą kontrola wojskowa jest bezcelowa, bo opór przeciw tej hańbiącej kontroli z mienia Niemców na spikowców, a narodu spiskowców kontrolować nie można. Autor proponuje więc ścisły sojusz wojskowy niemiecko-francuski, ze wspólnym sztabem generalnym. Wtedy niemiecka armia będzie podlegała inspekcji generałów francuskich, ale to nie będzie żadną hańbą dla Niemiec, bo i nadzwrot generałowie niemieccy będą inspektorami armii francuskiej.

Różnieli drogi mierzący Niemcy do podważenia nienawistnego Traktatu Wersalskiego. P. Stressemann dąży do tego drogą wprowadzenia różnic co do zabezpieczenia granic przez Traktat ten ustalonych, p. Rechberg natomiast pragnąłby wyłamać lukę przez sojusz francusko-niemiecki posunęły aż tak daleko, iż miałby być jeden wspólny niemiecko-francuski sztab generalny. Idee p. Rechberga nie są tak fantastyczne jakby ktokolwiek mógł sobie o tem sądzić. W r. 1923 tak samo za fantastyczne uważano samo porozumienie franko-niemieckie. Powstanie kartelu stalowego dla ich realizacji stworzyło już pewne podstawy a rozmowy w Thoiry, które narazie nie dały pozytywnych rezultatów są również czynnikami przygotowującym grunt dla możliwości takiego lub innego porozumienia. Że to porozumienie o ile dojdzie do skutku — będzie osiągnięte kosztem Traktatu Wersalskiego w stosunku postanowień jego co do Polski, to nieulega najmniejszej wątpliwości. We wspólny franko-niemiecki sztab generalny nie uwierzmy zresztą nigdy, lecz *signum temporis* ujawnia się w artykule p. Rechberga.

Dwutygodnik „KOBIECI W ŚWIECIE” i w DOMU

nauczy Cię łączyć oszczędność z wykintem, praktyczność z wytworną elegancją.

Kwartalnie 3 zł. 90 gr.

Adm. Warszawa, Krak. Przem. 99, Konto P. K. O. Nr 12200

Poszukuje dwóch pokoi z kuchnią w centrum miasta. Zgłoszenia do Administracji „Słowa” pod lit. W. K.

Teatr Rewji „Kakadu”

ul. Dąbrowskiego 5.

Codziennie o godz. 7 i 9 wiecz.

Program otwarcia p. t. **Hallo! Puszcza się!!!**

Wielka rewja w 2 częściach, 13 obrazach.

Orkiestra w pełnym komplecie. — Balet 10 osób. — Ceny miejsc od 75 gr. Szczegóły w programach, Kasa czynna od godz. 5 wiecz.

Wrażenia teatralne.

Zorilli „Don Juan” w Reducie—Hopwooda „Nasza żoneczka” w Teatrze Polskim.—Redutowe wystawienie trzyaktowej „Siostry Beatryks” Maeterlincka.

Siedmioaktowy z roku 1844-go wielki dramat fantastyczno-melodramatyczno-romantyczny wielkiego hiszpańskiego epigona romantyzmu Josego Zorilli jest pod względem wyidealizacji go „idei” dość pustawy. Oryginalnością nie grzeszy nawet przykłąkniecie Don Juana przed ojcem porwanej Inezji proszącego szlachetnie i honorowo — *gentlemanlike* — o rękę córki. Gdy zaś niemiernie szlachetny Don Gonzalo nie może zdecydować się na oddanie swej córki takiemu jak Don Juan zbereźnikowi, odpalony konkurent uśmierca swego niedoszłego teścia i uchodzi skoczyszwy z balkonu do rzeki wołając:

Stukatem do nieba bram,
Lecz martwa cisza za niemi,
Wież za mój żywot na ziemi
Niech odpowiadają Bóg sam!

Syllogizm, przynajmniej trzeba, dość mętny. W niemierniejszej mierze chwileje się na glinianych nogach bezgranicznej ułudzie Don Juana w miłosierdzie Boże. Nabroiwszy, co się zmieszcza wznosi oczy do nieba i woła „W pokorze” (!).

Grzechy, przemyślenia spełnione są miłogiem, lecz niecierpienie jest miłosierdzie Two, Boże!

Afera szpiegowska na Górnym Śląsku.

Na parę dni przed świętami władze policyjne na Górnym Śląsku wykryły zakrojoną na dużą skalę afere szpiegowską na rzecz Niemiec.

Główną osobistością afery jest członek niemieckiej delegacji w komisji mieszanego Calondera dr. Lukaschek, który, jak się okazuje, otrzymał z Berlina wyraźną instrukcję przeprowadzenia akcji szpiegowskiej na szerszą skalę.

Instrukcja ta streszczała się w zasadniczych trzech punktach:

1) dostarczyć rządowi niemieckiemu dla użytku delegacji niemieckiej w Radzie Ligi Narodów, za wszelką cenę dokumentów, któreby, nie budząc wątpliwości co do autentyczności, stwierdziły, że generał francuski Bonnet wpływał na rząd polski, w kierunku wywołania wybuchu powstania na Górnym Śląsku, oraz, że oddziały regularne armii francuskiej, w strefie plebiscytowej, brały udział po stronie polskiej w powstaniu przeciwko Niemcom, dostarczając również broni i amunicji powstańcom;

2) wydobyc dowody, że rząd polski posyłał na Górny Śląsk regularną armię, oraz, że płacił żołd i pensje powstańcom;

3) dostarczyć rządowi niemieckiemu poufnego bilansu rocznego „Skarbofermu”, w którymby figurowały pozycje, stwierdzające, że rząd Polski sprzedał „Skarboferm” kapitalistom francuskim, oraz, że 10 proc. czystego dochodu ze Skarbofermu przeznaczone na pensje dla wyższych polskich urzędników na G. Śląsku i na dochód Związku powstańców górnośląskich.

W tym właściwie kierunku, działał dr. Lukaschek, wszedłszy w skład komisji mieszanego jako przedstawiciel rządu niemieckiego.

Jak dalece dr. Lukaschek zdołał podołać zaufaniu p. Calondera — świadczy fakt, że Lukaschek przyjmował w biurach niemieckiej delegacji agentów, wypłacał im pieniądze i odbierał od szpiegów dokumenty.

Niezależnie od wspomnianej konkretnej, zakreślonej na szeroką skalę, akcji szpiegowskiej, dr. Lukaschek zorganizował całą sieć wywiadowczą na Śląsku, która obecnie jest stopniowo przez władze polskie likwidowana.

Bardzo duże wrażenie na Śląsku wywołała wiadomość, że podczas wizyt szpiegów, którymi kierował dr. Lukaschek asystował wicekonsul niemiecki w Katowicach p. Ilgen.

Przy aresztowanych szpiegach znaleziono czek na kilka tysięcy zł. mk. niemieck. jako zaliczka na 50 tysięcy mk, które miały być wypłacone za pożądane „dokumenty”. Czek ten był podpisany przez dr. Lukaschka i miał go zrealizować „Deutsche Bank” w Katowicach. W związku z tem udało się w dniu wczorajszym do wymienionego banku komisja sądowosledcza i przeprowadziła tam rewizję konta dr. Lukaschka.

Przez rachunek ten przechodziły stosunkowo olbrzymie sumy.

W toku dalszego śledztwa wychodzą na jaw nowe coraz bardziej sensacyjne szczegóły.

Przyjechała słynna WRÓŻKA — CHIROMANTKA

prawnuczka Lenormana, co wróżyła dla Napoleona: Przepowiada przyszłość, o miłości, sądowe sprawy i t. d. Adres: naprzeciw Krzyża, ul. Młynowa 21-6, w bramie schody. Oo godz. 10 zrana do 8 wiecz.

Trzęsienie ziemi w Durazzo.

RZYM, dn. 27—XII PAT. Agencja Stefaniego donosi: Niezwłocznie po otrzymaniu przez królewsko-włoskie poselstwo w Durazzo wiadomości, iż trzęsienie ziemi zniszczyło w tem mieście wiele domów, wskutek czego około tysiąca ludzi pozostało bez dachu nad głową, Mussolini zażądał wysłania na miejsce katastrofy żywołowej pomocy włoskiego Czerwonego Krzyża. Mają być wysłane niezbędne urządzenia, które dalyby schronienia 600 ludziom, przyczem 336 osobom przewidzyskiem kobietom i chorym mają być dostarczone łóżka wraz z pościelą. Nadto dostarczona będzie niezbędna pomoc lekarska i wysłane zostaną kuchnie ruchome oraz żywność. Rząd włoski głęboko przeżyty klęską, jaka nawiedziła miasto Durazzo rad jest iż może przyjąć ludności albańskiej z braterską pełną bezinteresowności pomocą, uświadczać w ten sposób węzły zadzierzgnięto ostatnio przez zawarcie traktatu w Tiranie.

Wielki pożar w Londynie.

PARYŻ, 27 XII. PAT. Pisma donoszą z Londynu, że w Hull pożar zniszczył 10 wielkich magazynów w tamtejszych dokach. Przyczyna pożaru dotychczas nieustalona.

Olbrzymi pożar w Krakowie.

KRAKÓW, 27 XII. PAT. Dziś w godzinach porannych w garbarni Maxa Sinabergera na Zabłociu wybuchł olbrzymi pożar. Miejscowej straży ogniowej udało się jedynie ocalić i to tylko częściowo skład skór, cały natomiast gmach fabryczny przedstawia jedno wielkie pogorzelisko. Jak stwierdzono dotychczas zniszczeniu uległy dwie wielkie maszyny. Straty są bardzo znaczne. Fabryka była ubezpieczoną. W czasie akcji ratunkowej ranny został strażnik Wincenty Czapla.

TELEGRAM.

Warszawa dn. 25 XII.26 r.

Dyrekcja kino „POLONJA” Wilno.

Sz. Dyrekcjo!

Obecny wyświetlany obraz p. t. «Ostatnie dni panowania Cara Mikołaja II-go» w kinie «Helios», sprodukowany w Niemczech, własności Biura Kinematograficznego Walerjana Druha w Warszawie, który wykorzystał tylko tytuł wyżej wymienionego obrazu,

nie ma nie wspólnego z naszym obrazem „Car Mikołaj II i Ojciec Gapon”

z czasów rewolucji 9-go Stycznia 1905 r., sprodukowanego w Petersburgu w 1926 r. przez reż. Wyskowskiego i najlepszych artystów rosyjskich podług oryginalnych zdjęć na podstawie dokumentów starego Archiwum w Rosji z czasu panowania Caratu, przy udziale głównych i znanych aktów:

Ojciec Gapon, Archimandryta Sergiusz, Generał Gubernator Klejgels, Naczelnik Ochrony Zubatow, Naczelnik miasta Fullon, Ministrowie Plewe i Witte, Dyrektor Zarządu fabryk Pułłowskich Smirnow, Wielki Książę Włodzimierz, Książę Wasylcykow, oraz cała rodzina Carska w Carskim Siole.

Upraszamy prosimy Sz. Zarząd kina „Polonia” o przedrukowanie niniejszej treści we wszystkich dziennikach, dla wiadomości Sz. Publiczności m. Wilna

Biuro Kinematograficzne „STAR-FILM” Warszawa

IV Międzynarodowy Kongres Medycyny i Farmacji Wojskowej.

Pod protektoratem PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ odbędzie się od d. 30 maja do d. 20 czerwca 1927 r.

Międzynarodowa Wystawa Sanitaro-Higieniczna

w Warszawie w gmachu Szkoły Podchorążych, Aleje Ujazdowskie.

Adres Komitetu: Gmach M. S. Wojsk. Nowowiejska 5; Dep VIII Sanit. Pokój Nr. 357.

Nr 22210.

WILEŃSKIE BIURO KOMISOWO-HANDLOWE

ul. Ad. Mickiewicza 21 tel. 152.

Z A K A T W I A :

Loka y kapitałów na najpewniejsze gwarancje Kupna i sprzedaż domów, majątków ziem. folwarków i ośrodków Dzierżawę majątków ziemskich i młynów Ogłoszenia i reklamy do wszystkich pism Fachowe pisanie podań do wszelkich urzędów i instytucji Przepisywanie na maszynie Stacjonowanie domów i majątków według obecnych cen rynkowych.

Biuro nasze nie pobiera żadnych kosztów za zgłoszenia.

K A Ż D Y

któ pragnie mieć systematyczne informacje z zakresu aktualnego życia i myśli na całym świecie — powinien czytać co tydzień

Tygodnik Ilustrowany

na którego łamach w ilustracji i w tekście znajduje przegląd najważniejszych wydarzeń ze wszystkich dziedzin, pozyskując od wydawcy politycznych i społecznych, kończąc na literaturze, sztuce, sportie i życiu towarzyskim.

Rok 1927

Jest 68-y m rokiem istnienia Tygodnika Ilustrowanego i przyniesie każdemu prenumeratowi

52 numery Tyg. III.

bogate treścią i ilustracją

12 t o m ó w

najlepszych powieści znakomitego pisarza

JOZEFA WEYSSENHOFFA

o r a z

12 numerów

największego polskiego magazynu

«NAOKOŁO ŚWIATA»

W grudniu każdy prenumerat otrzyma nadto

Numer Gwiazdkowy Tygodnika Ilustrowanego

będący zawsze jednym z najwspanialszych polskich wydawnictw gwiazdkowych, wzorowanych na podobnych wydawnictwach zagranicznych.

A wszystko to za zł. 7.50 miesięcznie (z przes. 3 zł.) zł. 21.50 kwartalnie („ 23 zł.)

Prenumeratę przyjmuje Administracja Tygodnika Ilustrowanego, Zgoda 12, (P. K. O. 143), wszystkie księgarnie w Warszawie i na prowincji, oraz księgarnie i kioski Tow. »Ruch«.

W każdym polskim domu

powinien znajdować się

Tygodnik Ilustrowany.

Nowości wydawnicze.

— T. Brudzewski: «Dzwon na trwogę». Powieść. Str. 212. Warszawa. Gebethner i Wolff. 1927.

Obraz polichich wad narodowych, a bez tendencyjnego moralizatorstwa. Typy żywe i interesujące. Powieść napisana z niematym talentem. Głęboka i świeża zarazem.

— Br. Graczeński: «Na służbie rosyjskiej». Fragmenty wspomnień. Str. 274. Warszawa. Gebethner i Wolff. 1927.

Autor dobrze znany czytelnikom «Słowa» z licznych recenzji. Właśnie książka Graczeńskiego, znakomitego po Azji Środkowej podróżnika nie ustępuje poprzednim, może nawet bliższą jest nam. Oweierają te karty wspomnienia z roku 1863-go, wypełniając je wspomnienia osobiste, związane ze stykaniem się niemal z wszystkimi sławami Rosji przedwojennej. A dalej mamy przed sobą rewolucyjną lat 1904 i 1905. Świat życia konstytucyjnego, Stolypińskiego reakcję. Wszystko ciekawe, wszystko natchnione nieskazitelna prawdą.

— Piotr Chojnowski: «Młodość, młodość, awantura». Powieść. Warszawa. Gebethner i Wolff. 1927.

Radosć życia, humor, ruch, rozped, fantazja. Sceny ze studentkiego życia w Szwajcarii. Francja powojenna. Podróż francuskim transportowcem z romadą zrewolucyjnych żołnierzy z rosyjskiego korpusu ekspedycyjnego. Pogodna książka, miła a pełno perypetyj opisywanych z niematym temperamentem.

RADJOSŁUCHACZE!

Każdy, kto chce mieć tani odbiornik, chce przenosić swój aparat z jednej miejscowości do drugiej, chce go zabierać ze sobą na wycieczki, wlicen pamięta, że do tych celów najodpowiedniejsze są lampki dwusiatkowe PHILIPS MINIWATT A 141, A 241, A 341 i A 441.

Żądajcie prospektów PHILIPSA od Waszych dostawców, a znajdziecie w nich wskazówki co do sposobu użycia i dokładne dane techniczne.

blasku i determinacji przechodzącej wszelki opis. Wśród tęczystych ról — trzeba pilnie szukać wyróżniających się interpretacji. Mój gust padłby na drugoplanową Brygidę. Lecz ja, brzo Boze, nie mam pretensji „inspirować” kogo bądź. Każdy niech sam się orientuje...

Istnieje, o wiecie, wcześniej niż Miłazewskiego, przekład «Don Juana» Zorilli okonyany — raczej: popelniony — przez Antoniego Langego. Rzecz nieoczekiwana po pisarzu tej miary — okropny. To zdecydowało, że «Don Juan» nie był wystawiony w 1917-tym w Teatrze Polskim w Warszawie za dyrektora Solskiego, któremu wedle sił pomagał niżej podpisany. Przekład Miłazewskiego stoi na poziomie tłumaczenia «Oniegina», którym się wślawił Leo Belmont. Podobnie jak się salutowie generała gdziekolwiek by się ukazał, tak poczytuję sobie za obowiązek salutować przekład Miłazewskiego ukazujący się na wileńskim Pohulance. Baczność, panowie literaci wileńscy! Dwa palce do skroni!

W całkiem innej «sfery» przenosi nas amerykańska krotkochwila Hopwooda «Nasza żoneczka», którą Teatr Polski w Lutni zainaugurował... powrócił do lekkiego repertuaru przewanego przez cały szereg znakomych występów Solskiego.

Mamy przed sobą nieodrodną

warjant dawnych, dobrych, przedwojennych fars paryskich z repertuaru teatrów bulwarowych. Akt pierwszy: ekspozycja zapowiadająca, czego się każdy spodziewa; w akcie drugim Boze, nie mam pretensji „inspirować” wszyscy schodzą się przypadkowo w danym punkcie (tym razem w garsonjerze Bogu ducha winnego Boby'ego Browna); wynikają niesłychane nieporozumienia, sytuacje wklekają się i gmatwiają, że choć wolać o nożyczki w braku miecza Aleksandra Wielkiego, na scenie jedni się gonią drudzy przeciwnie chowają się od siebie po szafach, za kotarami łóżek, po bocznych ubikacjach choćby najbardziej intymnych... Po akuratom antrakcie przychodzi akt trzeci przynoszący spokojne, nieco naciągane, odrabiane jak autorską pańszczyznę — rozwijanie. Wszystko, jak amen w pacierzu, kończy się doskonale. W tym wypadku uroczą pani Dodo zaczyna na nowo wodzić za nos nieporozumienia i mrowie swoich adoratorów a najbardziej swego rodzzonego męża. Dobrze mu tak! Poco wszczynał całą awanturę i miał iluzję, że on zżone wyprowadzi w pole a nie ona jego?

Po pierwszym akcie ciężkawym i nieco nieokreślanym, w ciągu którego p. Detkowski (mąż żoneczki wszystkich a o mały włos, że nie do wszystkiego) sadi — pardon — durkami niewiedzieć wiele razy, nie spodziewamy się tak dobrego aktu drugiego. Ma nerw, ma ruch, ma szcze-

ry komizm sytuacyjny. Trzeci... no, trzeci, wiadomo, nie liczy się. Stowien — wszystko w p rzadku. Nawet farsa więcej *in summa* dotrzymuje niż zapowiadała, niż spodziewać się było można.

P. Janina Piskowska, prima donna salonowa i lekko-komedjowa Teatru Polskiego, młodzianka artystka, dopiero dojrzała w gorącej atmosferze sceny, ogromnie przypomina warszawską, z przed wojny, artystkę dramatyczną p. Renardównę, co zeszła — jakże — przedwcześnie! — ze sceny aby zapalić pochodnię Hymenu przy boku jednego z warszawskich królów „czarnych brylantów”. Dość, że p. Piskowskiej, mającej świetne warunki na artystkę wysokiej marki, wciąż jeszcze braknie ujmującej pieśczołliwości kobiecej zalotności, modulacji głosu bez ostrych akcentów i tego niepochwinnego oddawania się bez zastężeń, zwanego przez starą szkołę szczerzością a przez młodą przeżywanym. Śmiało! Śmiało! *Les grandes amoureuises* (na których szlaku jest talent p. Piskowskiej, są jej zewnętrzne warunki) nie wyłącznie tylko — królowały, wykraczałone od czerwonego obcaska do upudrowanego noska. Padaly same, ugodzone w serce — padaly oczywiście nie na bruk a nawet nie na otomanę, jeno w ramiona mężczyzny. Osypował się wówczas z królowej wszystek krochm. Lecz był to też — jakże — król — gest!

KURJER GOSPODARCZY ZIEM WSCHODNICH

Reforma rolna a stan ekonomiczny w Łotwie.

Gdy, 6 lat temu, kształtowała się suwerenna Republika Łotewska, pierwszym niemal krokiem Konstytuanty było uchwalenie t. zw. „Prawa o Reformie Rolnej”, według którego wszystkie żywe i martwe inwentarze, pozostawiając nieknięta własność chłopską. Jak wiadomo Łotyszów ziemian na Łotwie nie było niemal wcale. Stan posiadania łotewski pozostał więc nienaruszony. Kwestję odszkodowania oddłożono wówczas na potem, dzisiaj zaś stoi ona tak, że spłacenie obywateli niemieckich wziętą na siebie Berlin, obywatele włoścacy jakoby mają się zadłoznić 10 latami za każdy wywłaszczony hektar (1 lat równa się dziś 2 złoty — w łaciwie trochę mniej), z obywatelami polskimi i francuskimi sprawa ceny stoi otworem, zaś obywatele łotewscy nie mają wcale otrzymać odszkodowania.

Otóż, w 1920—21 roku, na protesty przedstawicieli państw obcych, których obywatele wbrew prawu międzynarodowemu zostali bez słusznego odszkodowania pozbawieni własności, dana była stanowcza odpowiedź, że Republika Łotewska jest suwerenna i żadnego mieszczania się do swych spraw wewnętrznych nie dopuści, a dalej, — jako motyw bardziej poufnej natury, — wyjaśniono, że radykalny charakter reformy rolnej jest koniecznością państwową dla uchronienia kraju od bolszewickiego wpływu.

Minęło od tego czasu 6 lat i historia wykazała, że ten strach przed wpływem bolszewickim był tylko pozorowaniem aktu nieprawego, aktu, który nieobliczalne szkody wyrządził przedewszystkiem samemu Państwu. Dostatecznie bowiem rzucić okiem na obszerny stan ekonomiczny Łotwy, by się przekonać jak dalece ujemny wpływ na rozwój gospodarczy wywarła reforma rolna zwłaszcza na terenie Łatgalii (czyli b. Inflant Polskich, leżących w obrębie dawnej Witebskiej gubernii, gdzie są skupione obok łatgalezyków katolików mniejszości, mianowicie Polacy, starożytni, Rosjanie, Białorusini i Żydzi. Łatgalia jest to częścią Republiki Łotewskiej, gdzie ludność jest najgęstsza i najbardziej zamożna).

Wywłaszczone lasy prywatnych właścicieli, wyniszczone rabunkową gospodarką, przestały dawać dochody. Wszędzie słychać, że poręby wycięte są na 30 — 40 lat naprzód. Pomimo to, i z tych resztek rząd jest zmuszony wyciskać ostatnie grosze. Oto świeżo, w budżetowej sejmowej komisji p. Ringold Kaiming, najtęższa finansowa głowa na Łotwie, zwraca uwagę na okoliczność, że w roku bieżącym operacje leśne dadzą państwu nieuchronnie do 10 mil. lat deficytu, gdyż w przewidzianych w budżecie 25-ciu mil. lat dochodu z lasów, dotąd wypłynęło do skarbu zaledwie 7 mil. lat.

Len, najważniejszy z produktów łotewskiego eksportu, którego monopol dał państwu w roku zeszłym do 30 milionów lat dochodu, — w roku bieżącym da duży deficyt. Rząd dzisiaj zmuszony jest dopłacać z własnej kieszki, żeby podtrzymać włościaci cen producentów innych, utrzymując ceny wyższe, niż te, które sam otrzymać może. Wobec tego, że len stanowi 25 proc. łotewskiego eksportu, jeśli tej ceny nie będą podtrzymywane, to na wiosnę włościaci nie już lenu nie posiadają wcale, i na-

przyszłość niebezpieczeństwo wynika z dasywności zewnętrzno bilansu handlowego jeszcze się pogłębi, — tak mówił tymi dniami p. Hugo Celmin, jeden z najtęższych łotewskich mężów stanu. Należy podkreślić, że w ciągu ostatnich paru lat daje się zauważyć postępowy upadek kultury lnu w Łotwie z powodu spadania cen na len na rynku wszechświatowym, gdzie coraz bliżej do wyrównania cen za produkty rolne z cenami przedwojennymi, a także i z powodu trudności konkurowania z lmem sowieckim.

Właśnie w kwestji uzgodnienia łotewskiego lmanego eksportu z sowieckim łączą się teraz w Rydze, w min. finansów, pertraktacje, które nie dają rezultatu wskutek wygórowanych żądań sowieckich. Przedstawiciele sowieccy wyjechali i dalszy ciąg pertraktacji będzie się odbywał już w Moskwie, dekadą pojadą Łotysze.

Dowiadujemy się z innej strony że Sowiety z okazji prowadzonych obecnie z Łotwą rokowań o traktat gwarancyjny, przybierają stanowisko wyzywające i grożą naciskiem za pośrednictwem wpływów ekonomicznych.

Wróćmy jeszcze do kwestji lnu. Otóż na Litwie Kow., gdzie len nie jest obiektem monopolu państwowym, cena lnu jest niższa niż na Łotwie, — stąd silnie rozwinięty szmugiel przez granicę do Łotwy — więc jeszcze nowy kłopot. Tymczasem na Łotwie ceny dzisiaj na len są 3 razy niższe, niż były temu 2—3 lata. Wówczas każdy gospodarz, gdzie tylko mógł siał len i doskonale zarabiał. Dzisiaj ziemię wywoławione, len przestaje rościć i na domiar Sowiety zbijają cenę.

Widzimy więc, że jedynie dwa poważne źródła krajowego bogactwa są na wyschnięciu i nie widać, aby mogły być przedko odżywić. Lasy się skończyły, kultura lnu w upadku. Nie lepiej sprawa stoi i w innych dziedzinach wytwórczości rolnej. Do omówienia tego powrócimy w jednym z najbliższych numerów „Słowa”.

A. Iigowski.

Rząd a interesy rolnictwa.

(Mowa ministra Czechowicza).

P. minister skarbu Czechowicz, na posiedzeniu roln. komisji opiniodawczej w d. 20 b. m. wygłosił przemówienie, w którym m. in. oświadczył:

Podatek gruntowy, na który dziś bieżącej narażają, wadliwość swą zawdzięcza temu, że nie mamy jednolitego systemu w naszych podatkach. Uregulowanie tej kwestji napotyka na ogromne trudności. Katarisier wymaga ogromnej pracy. Urządzenie katastru we Francji trwało 45 lat. Również kilkadziesiąt lat trwała praca nad katastem w Austrii. Nie może być mowy, żeby wprowadzić kataster w krótkim czasie tam, gdzie go nie ma, to jest na obszarze b. zabornu rosyjskiego. Dopóki zaś tego nie zrobimy, system opodatkowania gruntowego nie będzie ujednolity i zawsze będą istniały braki.

W związku z tem powstał projekt ograniczenia źródeł dochodowych, co przewiduje też nasza konstytucja, pomiędzy państwem a samorządem.

Podatek dochodowy od rolnictwa nie dawał większych wyników. Ogólny dochód przyjął do opodatkowania za rok 1925 stanowił 1 miliard 516 tysięcy złotych, w tem opodatkowany dochód rolnictwa stanowił 242 miliony.

Doprowadziło do tego, że względna równowaga obciążenia została osiągnięta. Normy ministerstwa skarbu nie noszą charakteru wiążącego. Są to normy wybitnie orientacyjne, do których komisje się stosują, ale mogą robić znaczne odchylenia. Każda komisja powiatowa opracowuje swoje normy z uwzględnieniem miejscowych stosunków i nadto robi się odchylenia dla poszczególnych płatników, zależnie od pomysłów czy niepomysłowości urzędników, w których znajduje się ten czy inny płatnik.

Co do kwestji podatku majątkowego nie straszam narażania na niego, jakkolwiek był on dla rolnictwa szczególnie ciężki.

zamierzań filozoficzno-artystycznych jakiegoś Peladana lub Fort'a. Słyszysz jednak, że Reduta wybiera się z tą właśnie sztuką do naszych miast i miasteczek prowincjonalnych. A propos właśnie tego wyboru (bo nie jest chyba przypadkowym repertuar objazdowy Reduty?) pozwolimy sobie w najbliższej przyszłości dotknąć wcale już, zdaje się, dojrzałej kwestji: co w takich środowiskach jak Lidia, Stonim, Molodczyno i t. p. należy grać zjeżdżając tam z prawdziwą trupą teatralną witań jak manę duchową z nieba, jak najprzedniejszą atrakcję.

Tymczasem zwróćmy uwagę na dwa momenty w sztuce wykluczające z woli autora — wystawienie jej w impresjonistyczno-uproszczonej formie. Oto książkę Bellidur zjawia się — jak brzmie wyraźna instrukcja autorska Maeterlincka — w ramie szeroko otwartej bramy klasztornej, na tle ciemno-szafirowego nieba usianego gwiazdami, pod którym rozciąga się krajobraz w księżycowym oświetleniu. I oto, pod koniec drugiego aktu, otwierają się podwoje kościoła (czy kaplicy) i ukazuje się nawa cała zalana światłem i na tle zakonnice, wylewające się ze świątyni na scenę, pada deszcz kwiatów cudownych i gerland. Zakonnice w ekstatycznym upojeniu uścisną się — informuje Maeterlinck — pod połosem kwiatów, au milieu du déluge de fleurs. I — niech nikt nie mówi, że są to... uboczne, dodatkowe efekty, które mo-

Panom znane jest moje stanowisko w te sprawie i muszę zaznaczyć, że redukcję tego podatku uzależniłem od kompensaty, to jest od wprowadzenia stałego podatku, na wzór Niemiec, gdzie stawki podatkowe stanowią 2 pro mille — 7 i pół pro mille.

Zdaje się, że jesteśmy zgodni co do tego, że nie może być mowy o obniżeniu podatku, przede wszystkim dlatego, że nasze podatki bezpośrednie nie są zbyt wysokie, nie mówiąc o podatku majątkowym, który nosi charakter daniny. Jeżeli weźmiemy podatek gruntowy łącznie z podatkami samorządowymi, to dojdziemy do wniosku, że to obciążenie nie jest tak wysokie, jak w innych państwach. W innych państwach mamy kolosalny wzrost po wojnie podatków bezpośrednich: w Niemczech pięciokrotny, w Anglii siemnokrotny, u nas zaś niema mowy o tem, żeby chodziło o rolnictwo. Jest pewien wzrost w b. dziesięciu rosyjskiej, w której podatek dochodowy przed wojną nie był pobierany. Nie można mówić w każdym razie o tem, że u nas podatki bezpośrednie są za wysokie i ja takich głosów tu nie słyszałem. Natomiast słyszę narzekania na to, że system ten jest dobry, że system podatkowy winien ulec rewizji. Co do tego jesteśmy zupełnie solidarni.

Rząd zdaje sobie sprawę z tego, że system podatkowy winien być poprawiony i w obecnej chwili pracuje specjalna komisja ministerstwa skarbu, która dysponuje bardzo bogatym materiałem, gdyż ma dane o systemie podatkowym w innych krajach europejskich, mamy obszerny materiał Kemmerera w tym przedmiocie i sądzę, że w bardzo szybkim tempie opracujemy plan rewizji systemu naszych podatków bezpośrednich.

Rząd uważa za swój obowiązek uwzględnić potrzeby rolnictwa możliwie w większym stopniu i w szczególności też zaopiekować się kwestją pomocy kredytowej dla drobnego rolnictwa i to nie są frazesy, nie są słowa, gdyż robiło się w tym zakresie dość dużo i uważam za swój obowiązek co raz więcej w tym kierunku robić. Poruszone była sprawa tych kredytów nawiązanych, mówiono, że terminy tych kredytów winny być dłuższe, niż jest obecnie. Zasadniczo uważam ten postulat za słuszny i przytoczone miły być zupełnie podzielał.

Kredyt długoterminowy narazie znajduje się w państwie polskim w stanie zarodkowym. Prawie nie istnieje. Są jednakże pewne objawy na naszym horyzoncie, które dają nadzieję, że stan rzeczy się poprawi, tak w zakresie kredytu długoterminowego, jak również w zakresie częściowo długoterminowego.

Następnie p. Minister mówił o wroście wkładów i oszczędności i warunkach pozyskania kapitałów zagranicznych.

KRONIKA MIEJSCOWA

— (o) Odstępowanie koncesji. Przy wydaniu wszelkiego rodzaju koncesji jest zwykłe robione zastrzeżenie, zabraniające odstępować je osobom trzecim, jednak przestrzegane to nie jest. Przy wydawaniu i oddawaniu koncesji na rok 1927, władze zwróciły na tę sprawę uwagę i zrobiły odpowiednie zarządzenia w celu uniemożliwienia na przyszłość odstępowania koncesji. W razie stwierdzenia, że koncesja została odstąpiona, będzie ona unieważniona.

— (o) W sprawie ustawy o lichwie mieszkaniowej. W związku z mającym się ukazać rozporządzeniem o lichwie mieszkaniowej, związek właścicieli nieruchomości w porozumieniu z związkiem w Warszawie, wysłał do Min. spraw wewnętrznych obszerny memoriał, w którym składa protest przeciwko tej ustawie, traktującej o lichwie mieszkaniowej i spekulacyjnym handlu mieszkaniami. W memoriale tym właściciele nieruchomości domagają się, aby przed ostatecznem opracowaniem ustawy, Ministerstwo zasięgnęło ich opinii w tej sprawie.

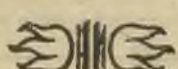
— (o) Meldowanie sprzedaży samochodów. Właściciele dorozek samochodowych oraz samochodów prywatnych po ich sprzedaży częstokroć nie stosują się do przepisów, nakazujących zawiadomić właściwe władze o dokonanej transakcji w ciągu 8 dni po jej dokonaniu. Wobec tego, iż urzędni do pracy władz administracyjnych, które nie mogą przeprowadzić należytego śledztwa w razie jakichkolwiek nieszczyśliwych wypadków lub przekroczeń szoferów,

gą w interpretacji scenicznej — odpas. Są to przeciwne motywy i pierwsi nie mają przyrodzone, wywołujące nastroje i symbole, o które Maeterlinckowi, jak najbardziej chodziło. Ergo i „Siostra Beatriks” nie nadaje się do wystawiania wśród uproszczonej, mise-en-scene zredukowanej do szkieletu i kostek i arkad w „neutralnym” kolorze.

Chyba, że się chce skupić całą uwagę widzów i słuchaczy na grę np. p. Irenej Solskiej w mniemaniu, że mniejsza o ciasto byle w niem była — taka rodzenka!

Reduta wystawia „Siostrę Beatriks” w inscenizacji uproszczonej, z figurą Małki Boskiej ukrytą w arkadowej niszy. Widowisko wypadło pomimo to nader interesująco dzięki Solskiej w roli głównej, właściwie jedynej w sztuce. Akt trzeci, który wypełnia całkowicie umieranie zbłąkanej zakonnicy był jak należało przypuszczać niepospolitym popisem jednej z największych artystek dramatycznych w Polsce. Podnieść należy piękne wyreżysowanie zbiorowych scen zakonnice. Zawiśle było naogół deklaracji chwilałami monotonna; są przecie momenty, kiedy naturalność dyktu byłaby jaknajbardziej wskazana.

Cz. Jankowski.



władze powołane będą odłą nakładali na winnych kary administracyjne, połączone z dość wysokimi grzywnami.

— (i) Akcja zalesienia nieużytków. W roku bieżącym akcja zalesienia nieużytków objęła już 12 województw, w których 88 powiatowych związków komunalnych otrzymało zasilki państwowe, przyczem 25—50 proc. kosztów zalesienia pokrywa związek komunalny.

Na terenie województwa Wileńskiego obszar nieużytków wynosi 16 proc. cc. stawia je na drugim miejscu w porównaniu z innymi województwami.

— Nowa opłata stempelowa od weksli. Od dnia 1 stycznia 1927 r. obowiązują nowe opłaty stempelowe od weksli. Opłata wynosi w zasadzie 3 pro mille bez względu jak długo weksel biegnie.

Do 50 zł. opłata wynosi 20 gr.
Do 100 „ „ 30 „
Do 200 „ „ 60 „
Do 300 „ „ 90 „
Do 400 „ „ 1.20 „
Do 500 „ „ 1.50 „
Do 600 „ „ 1.80 „
Do 700 „ „ 2.10 „
Do 800 „ „ 2.40 „
Do 900 „ „ 2.70 „
Do 1000 „ „ 3.00 „
Za każde dalsze 1000 zł. — 3 zł.
Za weksel depozytowy (in blanko) opłata wynosi 30 zł.

KRONIKA

WTOREK

28 Dzia

Jana Ap. Ew.

Jutro

Młodziank.

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu

Meteorologii U. S. B.

z dnia 27—XII 1926 r.

Cisnienie 758

Temperatura 2C

Opad w mm. 0,1

Wiatr południowo-zachodni.

Uwagi: Pochmurno, zawiewa śnieżna

Minimum za dobę — 9°C. Tendencja barometryczna stały spadek ciśnienia.

URZĘDOWA

— Święta p. Wojewoda. Wojewoda Wileński p. Wl. Raczkiewicz spędził święta ubiegłe w pow. Połotawskim u znajomych, dokąd jeździł z małżonką i w towarzystwie sekretarza osobistego p. St. Staniewicza.

Pan Wojewoda wierny staropolskim tradycjom myśliwskim w dzień Wigilii wziął udział w polowaniu.

— (i) Pan Iszora starostą Suwalsko-Sejneńskim. Zastępca Komisarza Rządu na m. Wilno p. Iszora, naznaczony został z dn. 14/12/27 r. na stanowisko Starosty pow. Suwalsko-Sejneńskiego.

Na miejsce p. Iszory zastępcą p. Komisarza Rządu będzie teraz do-tychczasowy referent Urzędu p. Strze- miński.

— (i) Mjr. Kirtklis nac. wydz. bezpieczeństwa. Naczelnikiem wydziału bezpieczeństwa w Urzędzie Wojewódzkim w Nowogródku mianowany został mjr. Kirtklis.

— Konfiskata. Władze administracyjne nałożyły w czasie świąt konfiskatę na Nr. 8 „Naszej Sprawy” organu Białoruskiej Włociańsko-Robinowej Hromady.

Konfiskata nałożona ze względu na szereg artykułów i wiadomości zawierających cechy przestępstwa z art. 129 K. K.

Zaznaczyć należy iż wydawcy „Naszej Sprawy” otrzymują subdyzję z Mińska na prowadzenie roboty antyfałszywej, i z tego powodu nie licząc się z kosztami natychmiast wypuścili świeży numer „Naszej Sprawy”.

SAMORZĄDOWA

— (i) Gminy muszą płacić za swoich chorych. Do urzędu wojewódzkiego bardzo często wpływają skargi, na niekulturalne uiszczenie, przez poszczególne gminy, szpitalom — kosztów kuracyjnych za niezdolnych chorych. Stan taki odbija się fatalnie na funkcjonowaniu oddziałów zakładów leczniczych wobec czego w najbliższym czasie ukaże się okólnik, zwracający uwagę na konieczność akuratkowego regulowania należności szpitalom.

MIEJSKA

— (o) Sprawa przejęcia gmachu Teatru Wielkiego przy ul. W. Pohulanka na rzecz m. Wilna. Właściciele gmachu Teatru Wielkiego przy ul. W. Pohulanka 9, spółka firmowa-komandytowa „Korwin-Milewski, Bohdanowicz, Zawadzki i s-ka”, zgłosiła do Magistratu propozycję przekazania gminie m. Wilna tytułem daru na własność wieczystą gmachu teatralnego z placem i wszystkimi urządzeniami wewnętrznymi oraz ruchomościami na warunkach następujących:

1) Zgodnie z wolą osób, które złożyły kapitał na budowę gmachu teatralnego, jako niezbędny warunek daru, przyjęty być musi zasada, że gmach ten ma służyć dla przedstawień scenicznych, odczytów, wykładów, zebrań i t. p. wyłącznie w języku polskim.

2) Gmina m. Wilna przyjmuje ob-

Ś. P. Konstancy ARCISZEWSKI

b. wychowaniec Cesarskiego Aleksandrowskiego Liceum w Petersburgu, ostatnio Naczelnik Wydziału Oświaty i Kultury Państwowej w Brześciu nad Bugiem.

Opatrzony Świętym Sakramentem, po długich i ciężkich cierpieniach, rasnął w Bogu w Brześciu nad Bugiem, przeżywszy lat 44.

Wyprowadzenie zwłok z dworca kolejowego w Wilnie do kaplicy na cmentarzu Rossa odbyło się dnia 27 grudnia.

Złożenie zwłok do grobów rodzinnych nastąpi dnia 28 grudnia po nabożeństwie żałobnym, które się rozpocznie o g. 11-ej.

O bolesnych tych obrzędach zawiadamia pograżona w głębokim smutku RODZINA.

CIĘDA WARSZAWSKA

27 grudnia 1926 r.

Dewizy i waluty

Transz Spr. Kapoo

Dolary 8,98 9,00 8,96

Franki 36,8 35,89 35,81

Holandia 360,85 360,65 359,90

London 43,76 43,87 43,65

Nowy York 9, 9,02 8,98

Parity jak gotówka

Belgia 125,55 125,86 125,24

Praga 23,72 26,78 26,66

Szwajcaria 174,40 174,83 173,97

Wiedeń 127,40 127,78 127,14

Włochy 40,80 40,90 40,76

Parity wartości

Pożyczka dotowa 81,50 81,50 —

kolejowa 93,00 93, — —

5 pr. pożycz. konw. 47,50 47,00 —

pr. pożycz. konw. — — —

4 i pół pr. pożycz. konw. — — —

templem przewo 39,00 38,55 38,75

się musiały strzedz ze zdwojoną energią.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA

— (o) Norma zarobków robotniczych. W tym dniach ogłoszone zostało rozporządzenie Min. pracy i opieki społecznej, podwyższając na wniosek zarządu głównego Funduszu Bezrobocia wspomnianą normę do 6,60 zł. Jak wiadomo, dotychczas najwyższą normą zarobku dziennego robotnika, stanowiącą podstawę do obliczenia wkładek zakładów pracy, obowiązujących do zabezpieczenia robotników i pracowników umysłowych, wynosiła 5 zł.

KOLEJOWA

— (i) Ułatwienie dla pasażerów przybywających do Dynaburga. Aby przyjechać z pomocą pasażerom przyjeżdżającym z Polski pociągami nocnymi, przybywającym na granicę (st. Zemgale), którzy by ewentualnie chcieli pojechać do Dynaburga i z powrotem, władze łotewskie pomiędzy stacjami Dynaburg i Zemgale uroczymi dodatkami pociągów.

Pociągi te oznaczone nr. 131 kursują poczynając od 25 bm.

Z Dynaburga odjazd o godz. 12 min. 20 w nocy, przybycie do Zemgale o godz. 1 min. 15 w nocy.

Pociąg nr. 132 odchodzi z Zemgale o godz. 1 m. 40 w nocy i przybywa do Dynaburga o godz. 2 m. 40 w nocy.

Zarządzenie te ma wielkie znaczenie dla kupców, którzy związani interesami zmuszeni są jeździć do Dynaburga.

ROŻN

— Sprostowanie. W Nr. zeszłym „Słowa” w ogłoszeniu Wileńskiego Bura Komisowo-Handlowego wkładła się przykra omyłka zecera. Wydrukowano: «Biuro nasze nie pobiera żadnych kosztów za ogłoszenia» zamiast właściwego tekstu, «za zgłoszenia», co niniejszym prostujemy przepaszając firmę za dokłąki błąd.

— Miłosierdziu czytelników gorąco polecamy rodzinę Alfonsa Kozłowskiego zam. Mostowa 17 m. 6, zredukowanego posterunkowego Policji Państwowej, chorego na gruźlicę płuc, który posiada córkę 6-letnią ze sparaliżowanymi nóżkami i 5 miesięczne dziecko słabe i wątłe, oraz żonę pozbawioną możności (i braku) pracy z racji choroby męża i dzieci.

TEATR I MUZYKA

— Reduta na Pohulance. Dzisiaj o godz. 8-ej po raz drugi „Siostra Beatriks” z p. Irenej Solską w postaci głównej. Jutro „Romantycy” Rosłanda.

W czwartek i w piątek „Siostra Beatriks”. W piątek popoł. o g. 4-ej „Święto” Moliera, dla wojska o 11-ej przedstawienie Sylwestrowe „Oj młody, młody”. Fredry syna w opracowaniu Zespołu Reduty.

Bilety i abonamenty nabywać można w biurze podróży „Orbis” Mickiewicza 11 w dniu poprzedzającym od godz. 10 do 4.30, i w niedzielę od godz. 10 — 12. W dniu przedstawienia bilety są do nabycia w kasie teatru Reduta.

— Teatr Polski (sala „Lutnia”). Dziś grana będzie w dalszym ciągu najnowsza amerykańska krotkowłowa Hopwooda „Nasza żona z Kaza”. W roli tytułowej — J. Piaskowska.

— Pozostałe role spoczywają w rękach: E. Frenkówny, L. Pilat, K. Wyrczyk-Wichrowskiej, L. Detkowskiej, S. Purczyk, Z. Opolskiej i P. Zukowskiej. Szuka cięszy się nadzwyczajnym powodzeniem.

— Wiceokr. Sylwestrowy. W piątek 31-go b. m. odgrywać się Wiceokr. Sylwestrowy o programie nadzwoim. Wystawiona zostanie krotkowłowa W. Rapackiego „Ja tu rządzą” w akcie drugim produkcy batelowej oraz muzyki rolnej. Reżyseruje K. Wyrczyk-Wichrowski. Bilety już są do nabycia po cenach zwykłych, od 20 gr. do 2 zł. 50 gr.

— Przedstawienia popołudniowe. W sobotę 1-go stycznia o g. 4-ej pp. ukaże się po cenach najniższych komedia „Moiemerymery” „Dzień bez klamstwa”, w niedzielę zaś 2-go stycznia o g. 4-ej pp. — „Wesele Fonia” R. Ruskowskiego. Ceny miejsc od 15 gr. do 2 zł.

— Operetka „Wodewil”. Dzs. t. j. we wtorek 28 b. m. egzotyczna operetka Geyssa z p. Kawecką w roli tytułowej. Rolist. p. Sokolowska, Rysard p. Reto, aktualnie kupiły chętnie i z ekscytacją balet urzupniający znakomitą całość.

Bilety w kasie teatru Ludwarska 4 od g. 1 rano cały dzień bez przerwy.

WYPADKI I KRADZI ZŁE

— Otrucia denaturatem. Dn. 27 bm. otrut się denaturatem robotnik 55-letni N. Pracujący (Włociańska 51).

— W nocy na 26 bm. w mieszkaniu M. Pławskiego (Krywe Kolo 11) otruty się spirytusem denaturatem prostytutka Lidia Trólmowa i Stefanja Marcinińska. Wznowienie pogotowie ratunkowe stwierdziło zgon.

— Samobójstwo. W nocy na 26 bm. w celu pozbycia się życia oturta się karbolem 28-letnia Helena Urszula Jasińska (Popławska 5 m. 14).

— Pogotowie ratunkowe stwierdziło śmierć — Zaczadzenie. Dn. 26 bm. nagła zmiana prawdołubnie wskutek zaczadzenia 30-letnia Zofia Zamkiewiczowa (Kawaryska 7). Zwłoki zabezpieczono. Dochodzenie w toku.

— Otrucie. W nocy na 26 bm. nagła zmiana 60-letnia Antonina Szurejko (Ant. kolska 63). Zaczadziło podejrzenie iż miało tu miejsce otrucie alkoholem.

Lotne „szynki“ sprzedają tanio wódkę.

Od pewnego czasu policja prowadzi dochodzenie w sprawie t. z. lotnych szynków (sprzedawcy wódek i zakaski z koszyka) które ostatnio ujawniły intensywną działalność, zwłaszcza w okolicy Hal miejskich.

Nadmienić należy, że jak stwier-

Organizacje komunistyczne w pow. Bielskim.

Niedawno organa bezpieczeństwa wpadły na trop działalności komunistycznej, prowadzonej pod przykrywką „hurków“, mających rzekomo na celu zakładanie szkół białoruskich w pow. Bielskim.

Szczegółowe badania i obserwacje doprowadziły do wykrycia tajnej a-

gentury komunistycznej we wsi Malinki pow. Bielskiego.

Przy śledztwie wstępnie stwierdzono, iż robota komunistyczna prowadzona była przez specjalnie zorganizowany w tym celu przez „Hromadę“ hurków.

Dalsze dochodzenie w toku.

Kto dziś powinien zgłosić się do komisji przemeldunkowej.

Do I Komisariatu, właściwość lub rzadcy domów przy ul. Franciszkańskiej 1, Z-1 k. 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

Do II Komisariatu, ul. Północna Nr 1, 2, 3, 4, 5 (tzw. Kolejowa), 5 (d. Sadowa), 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12 (d. Żołnierska), 12 (d. Wólczyńska), 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

Do III Komisariatu, ul. Mierzejowa Nr 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

Do IV Komisariatu, ul. Mejszagońska Nr 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

Do V Komisariatu, ul. Rydzka Smięgo 27 (czyli Kijowska 26), 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99, 101, 103, 105, 107, 109, 111, 113, 115, 117, 119, 121, 123, 125, 127, 129, 131, 133, 135, 137, 139, 141, 143, 145, 147, 149, 151, 153, 155, 157, 159, 161, 163, 165, 167, 169, 171, 173, 175, 177, 179, 181, 183, 185, 187, 189, 191, 193, 195, 197, 199, 201, 203, 205, 207, 209, 211, 213, 215, 217, 219, 221, 223, 225, 227, 229, 231, 233, 235, 237, 239, 241, 243, 245, 247, 249, 251, 253, 255, 257, 259, 261, 263, 265, 267, 269, 271, 273, 275, 277, 279, 281, 283, 285, 287, 289, 291, 293, 295, 297, 299, 301, 303, 305, 307, 309, 311, 313, 315, 317, 319, 321, 323, 325, 327, 329, 331, 333, 335, 337, 339, 341, 343, 345, 347, 349, 351, 353, 355, 357, 359, 361, 363, 365, 367, 369, 371, 373, 375, 377, 379, 381, 383, 385, 387, 389, 391, 393, 395, 397, 399, 401, 403, 405, 407, 409, 411, 413, 415, 417, 419, 421, 423, 425, 427, 429, 431, 433, 435, 437, 439, 441, 443, 445, 447, 449, 451, 453, 455, 457, 459, 461, 463, 465, 467, 469, 471, 473, 475, 477, 479, 481, 483, 485, 487, 489, 491, 493, 495, 497, 499, 501, 503, 505, 507, 509, 511, 513, 515, 517, 519, 521, 523, 525, 527, 529, 531, 533, 535, 537, 539, 541, 543, 545, 547, 549, 551, 553, 555, 557, 559, 561, 563, 565, 567, 569, 571, 573, 575, 577, 579, 581, 583, 585, 587, 589, 591, 593, 595, 597, 599, 601, 603, 605, 607, 609, 611, 613, 615, 617, 619, 621, 623, 625, 627, 629, 631, 633, 635, 637, 639, 641, 643, 645, 647, 649, 651, 653, 655, 657, 659, 661, 663, 665, 667, 669, 671, 673, 675, 677, 679, 681, 683, 685, 687, 689, 691, 693, 695, 697, 699, 701, 703, 705, 707, 709, 711, 713, 715, 717, 719, 721, 723, 725, 727, 729, 731, 733, 735, 737, 739, 741, 743, 745, 747, 749, 751, 753, 755, 757, 759, 761, 763, 765, 767, 769, 771, 773, 775, 777, 779, 781, 783, 785, 787, 789, 791, 793, 795, 797, 799, 801, 803, 805, 807, 809, 811, 813, 815, 817, 819, 821, 823, 825, 827, 829, 831, 833, 835, 837, 839, 841, 843, 845, 847, 849, 851, 853, 855, 857, 859, 861, 863, 865, 867, 869, 871, 873, 875, 877, 879, 881, 883, 885, 887, 889, 891, 893, 895, 897, 899, 901, 903, 905, 907, 909, 911, 913, 915, 917, 919, 921, 923, 925, 927, 929, 931, 933, 935, 937, 939, 941, 943, 945, 947, 949, 951, 953, 955, 957, 959, 961, 963, 965, 967, 969, 971, 973, 975, 977, 979, 981, 983, 985, 987, 989, 991, 993, 995, 997, 999, 1001, 1003, 1005, 1007, 1009, 1011, 1013, 1015, 1017, 1019, 1021, 1023, 1025, 1027, 1029, 1031, 1033, 1035, 1037, 1039, 1041, 1043, 1045, 1047, 1049, 1051, 1053, 1055, 1057, 1059, 1061, 1063, 1065, 1067, 1069, 1071, 1073, 1075, 1077, 1079, 1081, 1083, 1085, 1087, 1089, 1091, 1093, 1095, 1097, 1099, 1101, 1103, 1105, 1107, 1109, 1111, 1113, 1115, 1117, 1119, 1121, 1123, 1125, 1127, 1129, 1131, 1133, 1135, 1137, 1139, 1141, 1143, 1145, 1147, 1149, 1151, 1153, 1155, 1157, 1159, 1161, 1163, 1165, 1167, 1169, 1171, 1173, 1175, 1177, 1179, 1181, 1183, 1185, 1187, 1189, 1191, 1193, 1195, 1197, 1199, 1201, 1203, 1205, 1207, 1209, 1211, 1213, 1215, 1217, 1219, 1221, 1223, 1225, 1227, 1229, 1231, 1233, 1235, 1237, 1239, 1241, 1243, 1245, 1247, 1249, 1251, 1253, 1255, 1257, 1259, 1261, 1263, 1265, 1267, 1269, 1271, 1273, 1275, 1277, 1279, 1281, 1283, 1285, 1287, 1289, 1291, 1293, 1295, 1297, 1299, 1301, 1303, 1305, 1307, 1309, 1311, 1313, 1315, 1317, 1319, 1321, 1323, 1325, 1327, 1329, 1331, 1333, 1335, 1337, 1339, 1341, 1343, 1345, 1347, 1349, 1351, 1353, 1355, 1357, 1359, 1361, 1363, 1365, 1367, 1369, 1371, 1373, 1375, 1377, 1379, 1381, 1383, 1385, 1387, 1389, 1391, 1393, 1395, 1397, 1399, 1401, 1403, 1405, 1407, 1409, 1411, 1413, 1415, 1417, 1419, 1421, 1423, 1425, 1427, 1429, 1431, 1433, 1435, 1437, 1439, 1441, 1443, 1445, 1447, 1449, 1451, 1453, 1455, 1457, 1459, 1461, 1463, 1465, 1467, 1469, 1471, 1473, 1475, 1477, 1479, 1481, 1483, 1485, 1487, 1489, 1491, 1493, 1495, 1497, 1499, 1501, 1503, 1505, 1507, 1509, 1511, 1513, 1515, 1517, 1519, 1521, 1523, 1525, 1527, 1529, 1531, 1533, 1535, 1537, 1539, 1541, 1543, 1545, 1547, 1549, 1551, 1553, 1555, 1557, 1559, 1561, 1563, 1565, 1567, 1569, 1571, 1573, 1575, 1577, 1579, 1581, 1583, 1585, 1587, 1589, 1591, 1593, 1595, 1597, 1599, 1601, 1603, 1605, 1607, 1609, 1611, 1613, 1615, 1617, 1619, 1621, 1623, 1625, 1627, 1629, 1631, 1633, 1635, 1637, 1639, 1641, 1643, 1645, 1647, 1649, 1651, 1653, 1655, 1657, 1659, 1661, 1663, 1665, 1667, 1669, 1671, 1673, 1675, 1677, 1679, 1681, 1683, 1685, 1687, 1689, 1691, 1693, 1695, 1697, 1699, 1701, 1703, 1705, 1707, 1709, 1711, 1713, 1715, 1717, 1719, 1721, 1723, 1725, 1727, 1729, 1731, 1733, 1735, 1737, 1739, 1741, 1743, 1745, 1747, 1749, 1751, 1753, 1755, 1757, 1759, 1761, 1763, 1765, 1767, 1769, 1771, 1773, 1775, 1777, 1779, 1781, 1783, 1785, 1787, 1789, 1791, 1793, 1795, 1797, 1799, 1801, 1803, 1805, 1807, 1809, 1811, 1813, 1815, 1817, 1819, 1821, 1823, 1825, 1827, 1829, 1831, 1833, 1835, 1837, 1839, 1841, 1843, 1845, 1847, 1849, 1851, 1853, 1855, 1857, 1859, 1861, 1863, 1865, 1867, 1869, 1871, 1873, 1875, 1877, 1879, 1881, 1883, 1885, 1887, 1889, 1891, 1893, 1895, 1897, 1899, 1901, 1903, 1905, 1907, 1909, 1911, 1913, 1915, 1917, 1919, 1921, 1923, 1925, 1927, 1929, 1931, 1933, 1935, 1937, 1939, 1941, 1943, 1945, 1947, 1949, 1951, 1953, 1955, 1957, 1959, 1961, 1963, 1965, 1967, 1969, 1971, 1973, 1975, 1977, 1979, 1981, 1983, 1985, 1987, 1989, 1991, 1993, 1995, 1997, 1999, 2001, 2003, 2005, 2007, 2009, 2011, 2013, 2015, 2017, 2019, 2021, 2023, 2025, 2027, 2029, 2031, 2033, 2035, 2037, 2039, 2041, 2043, 2045, 2047, 2049, 2051, 2053, 2055, 2057, 2059, 2061, 2063, 2065, 2067, 2069, 2071, 2073, 2075, 2077, 2079, 2081, 2083, 2085, 2087, 2089, 2091, 2093, 2095, 2097, 2099, 2101, 2103, 2105, 2107, 2109, 2111, 2113, 2115, 2117, 2119, 2121, 2123, 2125, 2127, 2129, 2131, 2133, 2135, 2137, 2139, 2141, 2143, 2145, 2147, 2149, 2151, 2153, 2155, 2157, 2159, 2161, 2163, 2165, 2167, 2169, 2171, 2173, 2175, 2177, 2179, 2181, 2183, 2185, 2187, 2189, 2191, 2193, 2195, 2197, 2199, 2201, 2203, 2205, 2207, 2209, 2211, 2213, 2215, 2217, 2219, 2221, 2223, 2225, 2227, 2229, 2231, 2233, 2235, 2237, 2239, 2241, 2243, 2245, 2247, 2249, 2251, 2253, 2255, 2257, 2259, 2261, 2263, 2265, 2267, 2269, 2271, 2273, 2275, 2277, 2279, 2281, 2283, 2285, 2287, 2289, 2291, 2293, 2295, 2297, 2299, 2301, 2303, 2305, 2307, 2309, 2311, 2313, 2315, 2317, 2319, 2321, 2323, 2325, 2327, 2329, 2331, 2333, 2335, 2337, 2339, 2341, 2343, 2345, 2347, 2349, 2351, 2353, 2355, 2357, 2359, 2361, 2363, 2365, 2367, 2369, 2371, 2373, 2375, 2377, 2379, 2381, 2383, 2385, 2387, 2389, 2391, 2393, 2395, 2397, 2399, 2401, 2403, 2405, 2407, 2409, 2411, 2413, 2415, 2417, 2419, 2421, 2423, 2425, 2427, 2429, 2431, 2433, 2435, 2437, 2439, 2441, 2443, 2445, 2447, 2449, 2451, 2453, 2455, 2457, 2459, 2461, 2463, 2465, 2467, 2469, 2471, 2473, 2475, 2477, 2479, 2481, 2483, 2485, 2487, 2489, 2491, 2493, 2495, 2497, 2499, 2501, 2503, 2505, 2507, 2509, 2511, 2513, 2515, 2517, 2519, 2521, 2523, 2525, 2527, 2529, 2531, 2533, 2535, 2537, 2539, 2541, 2543, 2545, 2547, 2549, 2551, 2553, 2555, 2557, 2559, 2561, 2563, 2565, 2567, 2569, 2571, 2573, 2575, 2577, 2579, 2581, 2583, 2585, 2587, 2589, 2591, 2593, 2595, 2597, 2599, 2601, 2603, 2605, 2607, 2609, 2611, 2613, 2615, 2617, 2619, 2621, 2623, 2625, 2627, 2629, 2631, 2633, 2635, 2637, 2639, 2641, 2643, 2645, 2647, 2649, 2651, 2653, 2655, 2657, 2659, 2661, 2663, 2665, 2667, 2669, 2671, 2673, 2675, 2677, 2679, 2681, 2683, 2685, 2687, 2689, 2691, 2693, 2695, 2697, 2699, 2701, 2703, 2705, 2707, 2709, 2711, 2713, 2715, 2717, 2719, 2721, 2723, 2725, 2727, 2729, 2731, 2733, 2735, 2737, 2739, 2741, 2743, 2745, 2747, 2749, 2751, 2753, 2755, 2757, 2759, 2761, 2763, 2765, 2767, 2769, 2771, 2773, 2775, 2777, 2779, 2781, 2783, 2785, 2787, 2789, 2791, 2793, 2795, 2797, 2799, 2801, 2803, 2805, 2807, 2809, 2811, 2813, 2815, 2817, 2819, 2821, 2823, 2825, 2827, 2829, 2831, 2833, 2835, 2837, 2839, 2841, 2843, 2845, 2847, 2849, 2851, 2853, 2855, 2857, 2859, 2861, 2863, 2865, 2867, 2869, 2871, 2873, 2875, 2877, 2879, 2881, 2883, 2885, 2887, 2889, 2891, 2893, 2895, 2897, 2899, 2901, 2903, 2905, 2907, 2909, 2911, 2913, 2915, 2917, 2919, 2921, 2923, 2925, 2927, 2929, 2931, 2933, 2935, 2937, 2939, 2941, 2943, 2945, 2947, 2949, 2951, 2953, 2955, 2957, 2959, 2961, 2963, 2965, 2967, 2969, 2971, 2973, 2975, 2977, 2979, 2981, 2983, 2985, 2987, 2989, 2991, 2993, 2995, 2997, 2999, 3001, 3003, 3005, 3007, 3009, 3011, 3013, 3015, 3017, 3019, 3021, 3023, 3025, 3027, 3029, 3031, 3033, 3035, 3037, 3039, 3041, 3043, 3045, 3047, 3049, 3051, 3053, 3055, 3057, 3059, 3061, 3063, 3065, 3067, 3069, 3071, 3073, 3075, 3077, 3079, 3081, 3083, 3085, 3087, 3089, 3091, 3093, 3095, 3097, 3099, 3101, 3103, 3105, 3107, 3109, 3111, 3113, 3115, 3117, 3119, 3121, 3123, 3125, 3127, 3129, 3131, 3133, 3135, 3137, 3139, 3141, 3143, 3145, 3147, 3149, 3151, 3153, 3155, 3157, 3159, 3161, 3163, 3165, 3167, 3169, 3171, 3173, 3175, 3177, 3179, 3181, 3183, 3185, 3187, 3189, 3191, 3193, 3195, 3197, 3199, 3201, 3203, 3205, 3207, 3209, 3211, 3213, 3215, 3217, 3219, 3221, 3223, 3225, 3227, 3229, 3231, 3233, 3235, 3237, 3239, 3241, 3243, 3245, 3247, 3249, 3251, 3253, 3255, 3257, 3259, 3261, 3263, 3265, 3267, 3269, 3271, 3273, 3275, 3277, 3279, 3281, 3283, 3285, 3287, 3289, 3291, 3293, 3295, 3297, 3299, 3301, 3303, 3305, 3307, 3309, 3311, 3313, 3315, 3317, 3319, 3321, 3323, 3325, 3327, 3329, 3331, 3333, 3335, 3337, 3339, 3341, 3343, 3345, 3347, 3349, 3351, 3353, 3355, 3357, 3359, 3361, 3363, 3365, 3367, 3369, 3371, 3373, 3375, 3377, 3379, 3381, 3383, 3385, 3387, 3389, 3391, 3393, 3395, 3397, 3399, 3401, 3403, 3405, 3407, 3409, 3411, 3413, 3415, 3417, 3419, 3421, 3423, 3425, 3427, 3429, 3431, 3433, 3435, 3437, 3439, 3441, 3443, 3445, 3447, 3449, 3451, 3453, 3455, 3457, 3459, 3461, 3463, 3465, 3467, 3469, 3471, 3473, 3475, 3477, 3479, 3481, 3483, 3485, 3487, 3489, 3491, 3493, 3495, 3497, 3499, 3501, 3503, 350